



# ekonomia i polityka

Wokół teorii  
**Grzegorza W. Kołodko**

Redakcja naukowa  
**Elżbieta Mączyńska**

 PWN

## Spis treści

Ekonomia uczciwa <i>Elżbieta Mączyńska</i> .....	9
--	---

### Część I

#### **Nowy pragmatyzm. Koncepcyjna oryginalność i praktyczna użyteczność**

1. O potrzebie ekonomii zaangażowanej i sposobach jej uprawiania <i>Jerzy Wilkin</i> .....	21
2. Czy możliwa i potrzebna jest ekonomia zintegrowanego rozwoju? <i>Michał Gabriel Woźniak</i> .....	31
3. Nowy pragmatyzm i ordoliberalizm – analiza porównawcza <i>Elżbieta Mączyńska, Piotr Pysz</i> .....	51
4. Nowy pragmatyzm kontra nowy nacjonalizm. Szanse i zagrożenia dla świata i Polski <i>Andrzej K. Koźmiński</i> .....	70
5. Czy nowy pragmatyzm jest pragmatyczny? <i>Marian Gorynia</i> .....	77
6. Pojęcie równowagi w teorii ekonomii i praktyce polityki gospodarczej <i>Jacek Tomkiewicz</i> .....	92
7. O racjonalizację wydatków publicznych <i>Stanisław Owskiak</i> .....	105
8. Współczesne finanse z perspektywy koncepcji nowego pragmatyzmu i ekonomii umiaru <i>Stanisław Flejterski</i> .....	129

## Część II

**Państwo i rynek**

9. Kto kogo deprawuje: prawo – rynek czy rynek – prawo (albo co uchodzi  
uwadze ekonomistów i prawników)? *Ewa Łętowska* ..... 147
10. Proces transformacji a nowa ekonomia instytucjonalna (NEI):  
koszty transakcyjne i równowaga instytucjonalna *Bogusław Fiedor* ..... 164
11. Kapitalizm państwowy. Próba konceptualizacji *Maciej Baltowski* ..... 183
12. Umiejętność odchodzenia od stereotypów szansą ekonomii *Jerzy Żyżyński* .... 199
13. Instytucjonalne aspekty nowej transformacji ustrojowej *Marek Ratajczak* ..... 221
14. Emocje, racjonalność i rzeczywistość. Złożony indeks zrównoważonego  
rozwoju społeczno-ekonomicznego *Andrzej K. Koźmiński, Adam Noga,  
Katarzyna Piotrowska, Krzysztof Zagórski* ..... 240

## Część III

**Globalizacja i przyszłość**

15. Instytucjonalne uwarunkowania urzeczywistniania wizji gospodarki globalnej  
*Maciej Miszewski* ..... 275
16. Globalna stagnacja: co ją powoduje i jak ją przezwyciężyć *Leon Podkaminer* .... 288
17. Globalne finanse publiczne – archaizm, fakt, marzenie *Marta Postuła* ..... 302
18. Konfucjańska ekonomia jako alternatywa wobec skrajnego liberalizmu  
*Kazimierz Poznański* ..... 316
19. Chiny a geopolityka i geoekonomia. Jak nie wpaść w pułapkę narracji?  
*Grzegorz Malinowski* ..... 329
20. Przesilenia cywilizacyjne jako czynnik chaosu *Jerzy Kleer* ..... 352
21. Czy światu grozi postępujący proces autodestrukcji? *Władysław Szymański* ... 373

## Część IV

**Polskie wyzwania**

22. W kierunku nowej instytucjonalnej teorii rozwoju gospodarczego: przykład  
sukcesu Polski *Marcin Piątkowski* ..... 393
23. Meandry procesu konsolidacji demokracji w Polsce *Jacek Raciborski* ..... 406
24. Dwie polskie próby wprowadzenia chinizmu *Janusz Kaliński* ..... 418
25. Dlaczego Polska powinna przyjąć euro? *Witold M. Orłowski* ..... 431

**Aneks**

Ścieżka czasu Grzegorza W. Kołodki .....	445
Wykaz wybranych publikacji w języku angielskim Grzegorza W. Kołodki .....	448
Książki i monografie Grzegorza W. Kołodki .....	453
Notki o autorach .....	458
Indeks nazwisk .....	462
Indeks rzeczowy .....	469

## ROZDZIAŁ 5

# Czy nowy pragmatyzm jest pragmatyczny?

Marian Gorynia

### Wstęp

Nowy pragmatyzm wydaje się być jednym z najważniejszych osiągnięć z dorobku naukowego Grzegorza W. Kołodko. Wątek nowego pragmatyzmu pojawił się stosunkowo niedawno, na przełomie poprzedniej i obecnej dekady. Celem tego rozdziału jest dokonanie oceny koncepcji nowego pragmatyzmu przez pryzmat jego związków i porównań z wybranymi innymi koncepcjami teoretycznymi współczesnej ekonomii oraz polityki gospodarczej. Najpierw zostanie dokonana prezentacja najważniejszych składników oraz cech nowego pragmatyzmu – swego rodzaju rekonstrukcja lub rekapitulacja zawartości tej koncepcji na podstawie prac G.W. Kołodki. Następnie zostanie przeprowadzona diagnoza i krytyczna ocena idei nowego pragmatyzmu. Kolejnym krokiem będzie zaproponowanie zmian w koncepcji w kontekście jej lepszego dopasowania do tytułowego postulatu pragmatyzmu, który zdaje się stanowić jej najważniejszy wyróżnik.

### Nowy pragmatyzm – rekonstrukcja poglądów

Nowy pragmatyzm jako koncepcja rozwijał się w kilku etapach. Dlatego można zauważyć pewne różnice w pojawiających się jego odsłonach, przy czym nie dotyczą one raczej rdzenia idei, lecz różnych bardziej lub mniej subtelnych jego aspektów. Można przyjąć, że założenia nowego pragmatyzmu zostały stosunkowo najlepiej przedstawione w artykule, noszącym wiele znamion eseju, zatytułowanym *Nowy Pragmatyzm, czyli ekonomia i polityka dla przyszłości* [Kołodko 2014]. Cały tekst jest zwrócony ku przyszłości i przepełniony rozważaniami normatywnymi na temat rozwoju gospodarczego oraz polityki gospodarczej. Wątki związane z nowym pragmatyzmem znajdujemy także w innych wcześniejszych i późniejszych pracach G.W. Kołodki, które zostaną tutaj przytoczone.

G.W. Kołodko charakteryzuje w następujący sposób, czym jest nowy pragmatyzm: „Chodzi o nieortodoksyjną teorię ekonomii, a nawet szerzej – teorię nauk

społecznych, zorientowaną na praktykę, czyli w skali makroekonomicznej i społecznej – a w istocie już w skali światowej – na politykę, na globalną strategię rozwoju sensu largo” [Kołodko 2010, s. 93]. Charakterystyczna dla tego badacza jest wiara w potęgę rozumu, a także w znaczenie i rolę nauki w budowaniu postępu. Można by wręcz zaryzykować twierdzenie, że rozważania autora są przesiąknięte oświeceniowym racjonalizmem. Najlepiej oddają to następujące słowa G.W. Kołodki [2010, s. 10]:

Świat [...] można intelektualnie ogarnąć. Nigdy do końca i nigdy w pełni, ale w dużej mierze. Tym większej, im szerzej i głębiej na tę rzeczywistość się patrzy. Szerzej i głębiej oznaczać musi interdyscyplinarnie i nieortodoksyjnie, krytycznie i progresywnie, odważnie i niekonwencjonalnie. Gdy już takie rozumowe ogarnięcie otaczającej nas rzeczywistości się udaje, można próbować zmieniać ją na lepsze, zgodnie z odwiecznym ludzkim pragnieniem, które jest źródłem wszelkiego postępu.

Rekonstruując najważniejsze założenia nowego pragmatyzmu, warto też zwrócić uwagę na kwestię powiązań pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Tutaj także zasadne będzie przytoczenie poglądu G.W. Kołodki w całej rozciągłości [2010, s. 50]:

Moim głównym celem jest pokazanie przyszłości przez pryzmat obiektywnie działających mechanizmów oraz rządzących nimi prawidłowości i praw. Jeśli są naprawdę obiektywne i jeśli je rzeczywiście pojmujemy, to muszą rządzić także w przyszłości. Nie zawsze, ale w przewidywalnej przyszłości. By wszakże móc ją pokazać, trzeba potrafić teoretycznie zinterpretować teraźniejszość. By z kolei to mogło się udać, koniecznie należy zanurzyć się w przeszłość. Taka jedyna w swoim rodzaju wędrówka w czasie jest metodologicznie niezbędna po to, by sensownie poruszać się w ogromnej przestrzeni problemów ekonomicznych. [...] Dodam, że kontekst historyczny zawsze musi być plasowany w konkretnym systemie wartości.

Deklaracje metodologiczne twórcy nowego pragmatyzmu nie są zbyt liczne i rozbudowane, warto więc zwrócić uwagę na dwie kolejne. Po pierwsze, G.W. Kołodko [2010, s. 17] pisze, że:

Występuję przeciwko zakorzenionym w naukach ekonomicznych kanonom – z jednej strony redukcjonizmowi, z drugiej uniwersalizmowi. W przypadku redukcjonizmu swoiste zwichnięcie polega na skupianiu uwagi na jednym czy też, w bardziej rozwiniętych modelach, na kilku czynnikach wzrostu gospodarczego, podczas gdy o wzroście (zmiany ilościowe) i rozwoju (jakościowe) decyduje ich gama, w tym wiele z obszarów innych niż te, którymi zajmuje się tradycyjna ekonomia. [Uniwersalizm – przypis M.G.] z kolei wyraża się w intelektualnej tęsknocie do uproszczonej interpretacji złożonych procesów rozwoju, która jakoby miała pasować do wszystkich przypadków.

Po drugie, omawiany autor zajmuje także stanowisko w kwestii znaczenia i rozumienia prawdy naukowej. Pisze [Kołodko 2008, s. 18]:

Jeśli zatem ekonomię jako naukę łączyć z prawdą jako kategorią filozoficzną, to najlepiej z jej ujęciem pragmatycznym. Prawda pragmatyczna bowiem to taka, która daje się zwerfikować w praktyce. Albo – inaczej – prawdziwe jest zdanie, które sprawdza się przez

swoje konsekwencje praktyczne. Mamy wtedy do czynienia z powiązaniem prawdziwości opinii z faktami. Za najlepsze przeto ujęcie ekonomii wypadaloby – *per analogiam* – przyjęć ekonomię pragmatyczną, czyli wiedzę sprawdzającą się w praktycznym działaniu.

Zwrócenia uwagi wymaga także cecha nowego pragmatyzmu, którą można by określić jako dążenie do realizmu, a także konkretności. G.W. Kołodko [2008, s. 318] ujmuje to następująco:

[Nasza teoria – przypis M.G.] jest umiejscowiona w specyficznej wielowymiarowej przestrzeni. Te wymiary to konkretność historyczna, geograficzna, kulturowa, instytucjonalna, polityczna, społeczna oraz problemowa. Nawet jeśli stwierdziliśmy, że tak ogromnie wiele zależy od kultury, to ona przecież zawsze też jest umiejscowiona w niejednym wymiarze. Dlatego do każdego prawie problemu trzeba podejść, odnajdując go i poprawnie umiejscawiając w konkretnym punkcie tej wielowymiarowej przestrzeni.

W sensie intelektualnym zamiarem G.W. Kołodki było uwolnienie tworzonej koncepcji od uprzedzeń i zamkniętych schematów myślowych. Ujął to w następujący sposób: „Nowy pragmatyzm nie ogląda się na ideologiczne tabu i nie obawia się politycznych niepoprawności” [Kołodko 2008, s. 322].

Równie istotne jak wyżej poruszone punkty jest przekonanie G.W. Kołodki o roli odgrywanej przez rozmaite przesłanki zachowań człowieka. W tej kwestii ton wypowiedzi autora ma charakter raczej postulatyczny, a nie opisowy: „W sferze ekonomicznej działalności człowieka i społeczeństwa racjonalność i pragmatyzm muszą być podstawą, zaś psychę, serce, współczucie, moralność, empatia góry brać nie powinny i nie mogą” [Kołodko 2010, s. 187].

W podejściu G.W. Kołodki główny cel rozwoju gospodarczego sprowadza się „do długookresowej maksymalizacji stopnia społecznej satysfakcji z aktywności gospodarczej”, natomiast „zaspokajanie potrzeb w sposób satysfakcjonujący ludzi to cel rozwoju zgodny z wartościami, którym podporządkowany jest Nowy Pragmatyzm” [Kołodko 2014, s. 10]. Nasuwa się więc pytanie o to, jakie są podstawowe wartości, którym podporządkowany jest nowy pragmatyzm. Zdaniem badacza: „Potrzebny jest pragmatyzm sprzyjający wielokulturowości i wychodzący z systemu wartości, które sprzyjają partycypacyjnej globalizacji, inkluzywnym instytucjom, spójności społecznej i zrównoważonemu rozwojowi” [Kołodko 2014, s. 1]. W sprawie wartości, jakie powinny przyświecać prowadzeniu przez człowieka działalności gospodarczej, ekonomista ten zauważa:

Co jest fundamentalną wartością, jakie są imperatywy aksjologiczne, na których buduje ekonomię nowego pragmatyzmu? Z pewnością i przede wszystkim imperatyw zrównoważonego rozwoju. Zrównoważonego sensu largo, chodzi bowiem nie tylko o długofalowe, w wymiarze pokoleniowym, zrównoważenie strumieni i zasobów w znaczeniu ekologicznym, w procesie interakcji pomiędzy człowiekiem i przyrodą, pomiędzy społeczeństwem i naturą [Kołodko 2010, s. 185].

W innej pracy omawiany autor dodaje: „Potrzeba nam koncepcji rozwoju, która będzie się opierała na czterech zasadniczych filarach: szybkim wzroście, sprawiedliwym podziale, skutecznym państwie, korzystnej integracji” [Kołodko 2010, s. 137].

Według twórcy koncepcji nowego pragmatyzmu nie ma sprzeczności pomiędzy przytoczonymi wartościami a celami społecznego procesu gospodarowania – wręcz przeciwnie, kategorie te są w wysokim stopniu tożsame. Z punktu widzenia ekonomisty szczególnie ważną wydaje się wartość sprowadzająca się do zrównoważonego rozwoju. G.W. Kołodko [2014, s. 1] zauważa:

W obu ujęciach najważniejszy jest potrójnie zrównoważony długofalowy rozwój społeczno-gospodarczy. Potrójnie, co oznacza:

- wzrost zrównoważony ekonomicznie, czyli w odniesieniu do rynków towarów i kapitału oraz inwestycji i finansów, a także siły roboczej;
- wzrost zrównoważony społecznie, czyli w odniesieniu do sprawiedliwego, akceptowanego społecznie podziału dochodów oraz stosownego udziału podstawowych grup ludności w usługach publicznych, a także siły roboczej;
- wzrost zrównoważony ekologicznie, czyli w odniesieniu do zachowania odpowiednich relacji pomiędzy działalnością gospodarczą człowieka i naturą.

W powyższy sposób zostało ujęte credo G.W. Kołodki dotyczące pogodzenia podejścia praktycznego z pryncypialnością. Credo to zwrócone jest ku przyszłości i zawiera wiele zaleceń odnoszących się do polityki gospodarczej, a szerzej: roli państwa w odniesieniu do procesów rozwoju gospodarczego. Rekomendacje G.W. Kołodki można zatem w skrócie sformułować następująco:

- 1) sprawiedliwy podział dochodów będzie w przyszłości determinantą dynamiki gospodarczej o coraz większym znaczeniu;
- 2) ekonomia przyszłości oparta na nowym pragmatyzmie powinna być ekonomią zmian, a nie ekonomią stanu;
- 3) ekonomia powinna odznaczać się podejściem interdyscyplinarnym;
- 4) cechą ekonomii powinien być ambitny realizm, czyli pragmatyzm;
- 5) ekonomia umiaru jest składnikiem nowego pragmatyzmu i oznacza ona dostosowywanie rozmiarów strumieni – ludzkich naturalnych, finansowych i rzeczowych – do wymogu zachowania dynamicznej równowagi [Kołodko 2013, s. 388]; w innym miejscu zostało to sformułowane następująco: „Regułą ma być umiarkowanie i dostosowywanie się do realnych możliwości wzrostu gospodarczego” [Kołodko 2013, s. 389];
- 6) zgodnie z ideą nowego pragmatyzmu w gospodarce konieczny jest interwencjonizm państwowy, którego celem jest zapobieganie nierównowagom;
- 7) nowy pragmatyzm wymaga dobrze wyważonej roli państwa i ponadpaństwowej koordynacji polityki gospodarczej, co powinno prowadzić do korygowania i wzmacniania mechanizmów rynkowych: „nieustanna troska o równowagę we wszystkich jej przekrojach to kwestia o ogromnej wadze, ale wciąż tylko środek polityki, której celem jest rozwój” [Kołodko 2013, s. 391]; w innym miejscu G.W. Kołodko konstatuje: „Kombinacja [...] państwa z rynkiem, czyli polityki z żywiołem, świadomości ze spontanicznością, bezpieczeństwa z ryzykiem – nadal będzie zmieniać świat. Jeżeli ta kombinacja okaże się odpowiednia, będą to zmiany na lepsze” [Kołodko 2008, s. 248];



- 8) w gospodarce działającej według reguł nowego pragmatyzmu „musi być opłacalnie, ma być legalnie, nie może być niemoralnie” [Kołodko 2014, s. 15];
- 9) pozostająca w zgodzie z nowym pragmatyzmem „dobra ekonomia to nie tylko opis świata, to także instrument jego zmiany na lepsze” [Kołodko 2014, s. 18].

Rekonstruując zasady nowego pragmatyzmu, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną, dotyczącą znaczenia związków przyczynowo-skutkowych: „Patrząc pragmatycznie, już nieważna jest przyczyna. Liczy się skutek” [Kołodko 2008, s. 358]. Takie postawienie sprawy można wstępnie uznać za dość kontrowersyjne. Wróćmy do tej kwestii w dalszej części opracowania.

W odniesieniu do warstwy praktycznej nowego pragmatyzmu G.W. Kołodko [2010, s. 185] zauważa:

W odróżnieniu od neoliberalizmu ekonomia nowego pragmatyzmu:

- nie myli celów ze środkami,
- nie skracca nieodpowiedzialnie perspektywy procesów rozwojowych,
- nie prowadzi do antagonistycznej dysharmonii,
- nie marginalizuje grup społecznych.

Z perspektywy nowego pragmatyzmu niezwykle ważną rolę wśród determinant rozwoju gospodarczego odgrywa kultura:

Kiedy spojrzeć na dzieje rozwoju i zastoju gospodarczego, to widać, że historia jednego uczy nas nader wyraziście: decyduje kultura. Podkreślał to już Max Weber (1864–1920), a miniony wiek jeszcze dobitniej wykazał słuszność takiej obserwacji. Nie mam żadnych wątpliwości, że po upływie kolejnych, wieku XXII i następnych, będzie ona jeszcze bardziej bezsporna. Ekonomiści nie mogą lubić takiej konstatacji [Kołodko 2008, s. 307].

W historycznym procesie rozwoju szczególne znaczenie odgrywają uwarunkowania kulturowe. Kulturę trzeba pojmować szeroko – od stopnia wiedzy oraz jakości kapitału ludzkiego i społecznego przez system wyznawanych wartości, w tym religię, do kultury sensu stricto [Kołodko 2010, s. 22].

Problem [rozwoju – przypis M.G.] sprowadza się do wzajemnego oddziaływania na siebie kultury, instytucji i polityki. Gdy patrzymy na wyzwania rozwojowe w bardzo długiej perspektywie czasowej, to widzimy, że właśnie na polu sprzężeń pomiędzy tymi trzema wielkimi kategoriami rozgrywają się batalie o przyszłość [Kołodko 2008, s. 311].

Podkreślenia wymagają także dostrzeżone przez G.W. Kołodkę związki pomiędzy motywami ludzkich zachowań a ewentualnymi potrzebami ich korygowania przez stosowanie instrumentów polityki gospodarczej. Twórca nowego pragmatyzmu ujmując to następująco:

Nie da się zmniejszyć luki pomiędzy narastaniem subiektywnych potrzeb w tempie przewyższającym wzrost obiektywnych możliwości ich zaspokajania bez odpowiednich przewartościowań w sferze ludzkich – indywidualnych i społecznych – pragnień. Nie da się jej zmniejszyć bez stosownych regulacji blokujących ekspansję „złych” potrzeb i rozsądne sprzyjanie „dobrym” [Kołodko 2013, s. 384].

## Ocena nowego pragmatyzmu – gdzie jest mało pragmatyczny?<sup>1</sup>

Poglądy na temat nowego pragmatyzmu są dość rozproszone w publikacjach G.W. Kołodki. O ile wymiar nowego pragmatyzmu związany z polityką gospodarczą i rolą państwa został w sposób stosunkowo zwięźle przedstawiony we wspomnianym na początku artykule w *Ekonomiście* [Kołodko 2014], o tyle zapatrywania filozoficzne i metodologiczne G.W. Kołodki są obecne w kilku jego pracach, natomiast w żadnej z nich nie zostały uporządkowane i podane w sposób całościowy. Taka forma informowania Czytelnika o poglądach ekonomisty ma charakter spontaniczny i dynamiczny, pokazuje w sposób naturalistyczny formowanie się poglądów i przekonań oraz założeń – filozofia u G.W. Kołodki pojawia się tam, gdzie jest mu potrzebna w prowadzonym toku rozumowania, ale niestety przybiera to siłą rzeczy postać fragmentaryczną, sprawiającą wrażenie podejścia ad hoc. Można zaryzykować tezę, że sposób podania poglądów konstytuujących nowy pragmatyzm jest dla Czytelnika mało pragmatyczny, gdyż próba odtworzenia tych poglądów wymaga jednak sięgnięcia do wielu pozycji. Ta okoliczność dodała autorowi rozdziału zachęty do dokonania rekonstrukcji (rekapitulacji, odtworzenia) poglądów G.W. Kołodki. Inaczej rzecz ujmując, nie można postawić nowemu pragmatyzmowi zarzutu, że jest on zbudowany bez fundamentów filozoficznych. Zasadna jest natomiast obserwacja, że fundamenty te są rozproszone, nie mają charakteru całościowego, nie do końca wiadomo, jak rozłożone są akcenty ich doniosłości albo hierarchia ważności.

Krytyczna analiza koncepcji nowego pragmatyzmu została podporządkowana wstępnemu przekonaniu, że nowy pragmatyzm jest tylko w ograniczonym stopniu pragmatyczny oraz że jego twórca mógłby go uczynić bardziej pragmatycznym. Za co można krytykować powyżej zrekonstruowany nowy pragmatyzm? Z czego można wywodzić jego ograniczoną pragmatyczność? Trzy okoliczności wydają się mieć decydujące znaczenie:

- 1) Bez szerszej diagnozy, czym jest gospodarka, bez wyłączenia podstaw filozoficznych (ontologia, epistemologia, metodologia) nowy pragmatyzm przedwcześnie przechodzi do konstruktywizmu<sup>2</sup>. Tymczasem refleksja nad tym, czym jest gospodarka, mogłaby doprowadzić do zrozumienia, jakie są ograniczenia epistemologiczne w poznawaniu tejże gospodarki i jakie prawdopodobnie wystąpią różnice w możliwościach jej poznania w zestawieniu choćby z naukami przyrodniczymi.
- 2) Nowy pragmatyzm bez starannego udokumentowania, wyjaśnienia i zrozumienia tego, co jest i co było, patrzy aktywnie i konstruktywistycznie w przyszłość, formułując zalecenia normatywne i rekomendacje. Można więc mówić o braku

---

<sup>1</sup> W tej części rozdziału wykorzystano fragmenty artykułu Mariana Goryni [2017].

<sup>2</sup> Chodzi o tzw. racjonalny konstruktywizm wywodzący się od Kartezjusza, który zdaniem Friedricha Hayeka [1996] jest przejawem przesadnej wiary w potęgę ludzkiego rozumu. Jest on oparty na utopijnym poglądzie, zgodnie z którym wszystkie rozwiązania i instytucje społeczne, w tym także gospodarcze, są (i powinny być) wytworem rozmyślnego projektu społecznego planisty. W ujęciu Hayeka przykładami konstruktywizmu były socjalizm oraz komunizm.

wiarygodnej i przekonującej diagnozy gospodarczej przeszłości. Powstaje więc wrażenie, że zwrot ku przyszłości następuje bez pełnego rozpracowania fundamentów diagnozy sytuacji, która jest punktem wyjścia.

- 3) Nowy pragmatyzm – zgodnie z intencją autora tej koncepcji – to normatywna konsekwencja deskryptywnego ujęcia przedstawionego jako koincydencja teorii rozwoju. Ten zarzut wiąże się z poprzednimi. Problem polega jednak na tym, że trudno uznać koincydencję teorii rozwoju za koncepcję równorzędną, mogącą konkurować z wyjaśnieniami świata gospodarczego proponowanymi przez ekonomię neoklasyczną. Występuje tutaj problem podobny jak z innymi nurtami ekonomii określanymi jako heterodoksyjne. Nurty te, opierając się zazwyczaj na totalnej krytyce ekonomii głównego nurtu, nie potrafią jednak zaproponować konkurencyjnej wizji świata gospodarczego. Skupiają natomiast uwagę na jakimś wybranym aspekcie (albo wybranych aspektach) rzeczywistości gospodarczej i próbują rozwijać ten aspekt w duchu polemiki z *mainstream economics*. Nie oznacza to jednak, że proponują one jakieś alternatywne ujęcia teorii ekonomii jako zwartej całości – zazwyczaj ich istota sprowadza się do alternatywnego ujęcia jakiegoś aspektu (aspektów) lub zaproponowania nowych aspektów analizy – de facto poszerzają one pole zainteresowań ekonomii głównego nurtu, która zresztą wykazuje się w wielu przypadkach zdolnością do ewolucji i do absorbowania tych propozycji w swoich systematycznie modyfikowanych ramach teoretycznych.

W tym miejscu w nawiązaniu do uwag zawartych w trzech powyższych punktach pozwolę sobie wykorzystać zmodyfikowany fragment mojej recenzji książki pod red. Macieja Bałtowskiego *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko* [Gorynia 2017b]. W części I, w rozdziale 1, Wojciech Giza stara się zdefiniować ekonomię ortodoksyjną oraz podejmuje próbę rekonstrukcji założeń nowego pragmatyzmu. Moim zdaniem autor rozdziału, mimo rzetelnej znajomości historii myśli ekonomicznej, nie przedstawił klarownej diagnozy odnośnie do sprzeczności pomiędzy ekonomią ortodoksyjną a nowym pragmatyzmem.

W moim przekonaniu podstawa tego sporu jest prosta: ekonomia ortodoksyjna stara się opisać i wyjaśnić (wielu twierdzi, że robi to w sposób niedoskonały) świat ekonomiczny, natomiast nowy pragmatyzm rysuje wizję świata ekonomicznego pożądanego, rekomendowanego, zalecanego i normatywnego. Ekonomii ortodoksyjnej zarzuca się, że podawane przez nią wyjaśnienia rzeczywistości są chybione za sprawą przyjęcia nierealistycznych założeń. Jeśli neoliberalizm traktować wyłącznie jako doktrynę ekonomiczną, to jej konfrontacja z nowym pragmatyzmem wydaje się sensowna, jeśli natomiast neoliberalizm zawiera w sobie również segment wyjaśniający, a nie tylko programujący świat ekonomiczny, to sprawa jest o wiele bardziej złożona.

Nie jest dla mnie jasne, czy nowy pragmatyzm opisuje świat, posługując się przynajmniej niektórymi narzędziami ekonomii ortodoksyjnej (np. maksymalizacja użyteczności, zysku), czy też całkowicie je odrzuca. W moim odczuciu dwa wymienione założenia są wprawdzie niedoskonałe, ale są to chyba najlepsze znane podstawy do wyjaśniania ekonomicznych zachowań ludzi. Wydaje się, że ekonomia ortodoksyjna jest wysoce realistyczna, aczkolwiek niedoskonała – przyjmuje jako

dane zachowania człowieka podporządkowane określonym dążeniom, wywodząc je z jego (egoistycznej) natury, mimo licznych odstępstw od tego stereotypu w realnym życiu gospodarczym. Wielu ekonomistów (i nie tylko) wiele trudu poświęciło na krytykowanie tego podejścia, mimo to nie zdołano zaproponować innych conceptów użytecznych do ogólnego, teoretycznego wyjaśnienia zachowań człowieka w sferze gospodarki.

Może więc odejście od nazbyt dosłownego i rygorystycznego traktowania założeń o maksymalizacji bogactwa byłoby pragmatycznym rozwiązaniem? Założenia te można przecież traktować jako kierunek, tendencję, a nie jako żelazną regułę, której działanie można porównać z działaniem prawa grawitacji. To, że w zachowaniach ludzi pojawiają się wątki nieracjonalne, tak szeroko komentowane przez ekonomię behawioralną i ekonomię eksperymentalną, albo skłonności dobroczynne nie oznacza przecież, że zbudowane wokół nich koncepcje lepiej wyjaśniają gospodarcze zachowania człowieka.

Rozwijając wątek krytyczny w stosunku do nowego pragmatyzmu, można po raz drugi odwołać się do recenzji [Gorynia 2017b, s. 233] przywołanej pracy pod redakcją M. Bałtowskiego i odnieść się do poglądów Aleksandra Niekpielowa [2016], który przypomina za G.W. Kołodką, że:

trzy fundamentalne założenia (ortodoksyjnej) ekonomii są uproszczeniem albo też wyrażają bardziej nasze – ekonomistów – życzenia aniżeli rzeczywistość. Te trzy fundamenty to: paradygmat maksymalizacji bogactwa jako siły napędowej gospodarki; twierdzenie, że racjonalność jest podstawą podejmowania decyzji gospodarczych, przekonanie, że rynek ze swoim mechanizmem samoistnie zapewnia efektywność gospodarowania.

Pojawia się pytanie o to, jakie jest zdanie G.W. Kołodki na temat postulatu maksymalizacji zysku i maksymalizacji użyteczności oraz ich zdolności do wyjaśniania zachowań jednostek w procesach gospodarowania. Podzielam obawy A. Niekpielowa [2016] o zdolność ekonomii kontekstualnej<sup>3</sup> związanej z nowym pragmatyzmem do uogólniania i teoretyzowania. W pełni zgadzam się też z poglądem, że „kryzys współczesnej teorii ekonomii można traktować jako przejaw jej rozwoju, a nie upadku” [Niekpielow 2016, s. 42]. Jest to bardzo mądre i optymistyczne stwierdzenie, odchodzące od nihilistycznych poglądów niektórych ekonomistów.

Summa summarum można polemizować więc z podejściem G.W. Kołodki do uprawiania ekonomii, polegającym na rezygnacji z teoretycznego deskryptywizmu na rzecz dość swobodnie i z dużym zacięciem publicystycznym konstruowanego nurtu normatywnego. Zgadzam się z poglądem Andrzeja Koźmińskiego [2016], który przedstawiając krytykę słabości nowego pragmatyzmu, stwierdza, że zdecydowanie bardziej odpowiada mu rola ekonomisty jako analityka (Dani Rodrik) aniżeli ekonomisty jako demiurga pozytywnych zmian (Grzegorz W. Kołodko).

Po raz kolejny odwołam się do uwag, które zawarłem w recenzji książki pod red. M. Bałtowskiego. W pełni zgadzam się ze stwierdzeniem M. Bałtowskiego zawartym w rozdziale 6 tej publikacji:

---

<sup>3</sup> Można się domyślać, że Niekpielow nawiązuje do koincydencji teorii rozwoju.

Ekonomia normatywna nie może mieć nic wspólnego z woluntaryzmem, z nieodpowiedzialnym *wishful thinking*. Ekonomia normatywna musi wynikać ze zrozumienia (na trzech wymienionych poziomach poznania) procesów gospodarczych, a jej podstawą musi być właściwa, pełna i ugruntowana wiedza ekonomiczna dotycząca tej rzeczywistości gospodarczej, co do której formułowane są zalecenia o charakterze postulatywnym [Gorynia 2017b, s. 48].

Mam jednak wrażenie, że ani M. Bałtowski, ani G.W. Kołodko nie zauważają niestety, iż dysponowanie nawet najlepszym opisem i zrozumieniem świata nie daje jednoznacznych implikacji dla zmieniania tego świata na lepsze, które to podlega innej logice wyboru politycznego. Kto to zrozumie, ten przestanie rozczarowywać się pozycją ekonomii. Najlepsze diagnozy i wyjaśnienia ekonomistów, uwzględniające zmienne z innych płaszczyzn (np. kultura, polityka), nie dają jednoznacznych wskazań odnośnie do kierunków i sposobów wpływania na ten świat.

Odnosi się wrażenie, że w nowym pragmatyzmie odczuwalne jest wyraźnie piętno przesadnie aktywnego podejścia do rzeczywistości i wyolbrzymionej wiary w potęgę rozumu zauważalnego w pracach G.W. Kołodki, prowadzące w skrajnej postaci do poglądu, że wszystko można zmienić dzięki prowadzonej polityce gospodarczej. W moim przekonaniu taka wiara jest naiwna i nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. Wiele procesów w trakcie rozwoju gospodarczego odbywa się w sposób niezależny albo częściowo niezależny od polityki gospodarczej (a czasami nawet wbrew jej zamierzeniom). Ta uwaga dotyczy zresztą nie tylko projektów gospodarczych, ale wszelkich projektów zmian politycznych czy społecznych realizowanych w trakcie procesów rozwoju cywilizacyjnego, o czym szeroko pisał Friedrich Hayek [1996].

Historia gospodarcza zgromadziła wiele przypadków potwierdzających tę konstatację. Oczywiście jest przy tym, że obawa przed przecenianiem znaczenia polityki gospodarczej nie może prowadzić nas do drugiej pułapki, którą można by nazwać pułapką determinizmu albo nawet fatalizmu. Najdobitniej o powyższych wątpliwościach świadczy dyskusja wokół polskiej transformacji i planu Leszka Balcerowicza. Gdzie jest dobra ekonomia? Kto był (a kto nie) autorem poprawnej diagnozy? Jakie implikacje należało wybrać, a jakie wybrano? Dlaczego tak się stało? Na ile wprowadzone rozwiązania byłyby inne, gdyby skorzystano ze wskazań nowego pragmatyzmu? Dyskusja na ten temat nigdy się nie zakończy. Z tej perspektywy zakwestionować można także kolejny filar intelektualny nowego pragmatyzmu, jakim jest „szerokie stosowanie metody porównawczej jako teoretycznej podstawy ekonomii normatywnej” [Kołodko 2014]. Jak można było stosować metodę porównawczą do polskiej transformacji? Z czym porównywać?

Trzeba przyznać, że pewne elementy diagnozy pojawiają się w wywodzie G.W. Kołodki, ale nie ma ona charakteru pogłębionego, uporządkowanego i przekonującego. Te elementy diagnozy obejmują np. następujące spostrzeżenia:

- 1) nadmiar podaży towarów konsumpcyjnych jest cechą współczesnych gospodarek rozwiniętych;
- 2) mamy do czynienia z przewagą nierównowag we wszelkich sferach i wymiarach;
- 3) ludziom brakuje umiaru odnośnie do zachowań konsumpcyjnych [Kołodko 2014].

W odniesieniu do powyższego można jednak postawić pytanie, czy przytoczona diagnoza jest realistyczna i prawdziwa, a więc pragmatyczna. Nie mając zamiaru prowadzenia ślepej afirmacji realiów światowego systemu gospodarczego, można zaryzykować twierdzenie, że porusza się on po pewnej trajektorii wzrostu i rozwoju, która mogłaby zostać potraktowana ogólnie jako system metarównowagi, z licznymi co prawda cząstkowymi, drugorzędnymi odstępstwami od stanów równowagi. Oczywiście taka ocena jest kwestią uznaniową i w żadnym wypadku nie może implikować przypuszczenia, że wspomniana metarównowaga jest równoznaczna z optymalizacją poziomu dobrobytu w skali świata.

Wielką zaletą nowego pragmatyzmu jest to, że prowokuje, zachęca do myślenia, wzbudza sprzeciw i domaga się polemiki. Te okoliczności niewątpliwie dodają nowemu pragmatyzmowi pragmatyczności. Jak zaznaczono na początku rozdziału, nowy pragmatyzm jest ideą stosunkowo nową, robiącą dużą karierę. Idea ta wymusza m.in. konieczność refleksji i nowego spojrzenia na inne ważne zagadnienia, nie tylko ekonomiczne.

Jako przykład może posłużyć debata wszczęta przez A. Koźmińskiego [2017] w bardzo interesującym i zachęcającym do refleksji tekście *Nowy pragmatyzm kontra nowy nacjonalizm* opublikowanym w „Rzeczpospolitej”. Tekst wywołał dosłownie lawinę wypowiedzi na ten niezwykle ważny temat [Podkaminer 2017; Tomkiewicz 2017; Twarowska 2017; Gorynia 2017a<sup>4</sup>; Kołodko, Koźmiński 2017]. Przeciwwstawienie pragmatyzmu i nacjonalizmu wydaje się na pierwszy rzut oka intelektualnie atrakcyjne, gdyż wnosi pewną nowość do dyskursu publicznego. Ponadto na pozór niezłe pasuje do opisu sytuacji gospodarki światowej, gospodarek regionalnych i krajowych na początku 2017 roku. Czy jednak taki sposób zarysowania osi sporu intelektualnego może być płodny w nowe idee, kreatywny w sposobie generowania diagnoz, ocen, wzorców i prognoz? Słowem: czy jest pragmatyczny? Nasuwają się tutaj pewne wątpliwości.

Dyskurs społeczny podlega pewnym prawidłowościom, wśród których można wyróżnić potrzebę generowania nowych idei, koncepcji, teorii, przekonań, wizji, paradygmatów. Te nowe kategorie pełnią najczęściej jednocześnie wiele funkcji. Z jednej strony mogą opisywać i wyjaśniać rzeczywistość, w ten sposób przyczyniając się do jej lepszego zrozumienia. Z drugiej strony mogą stanowić benchmarki, punkty odniesienia, konstrukty, z którymi porównujemy nasze rozumienie świata albo wzorce, rekomendacje, czasami ambicje, ideały, do których mamy zmierzać w działaniu. I wreszcie z trzeciej strony, mogą one być użyteczne w przewidywaniu, prognozowaniu przyszłości. Biorąc pod uwagę łącznie trzy wymienione funkcje, chodzi o to, by ludzie potrafili sobie lepiej radzić z otaczającym ich światem, panować nad nim intelektualnie i w dłuższej perspektywie czynić go funkcjonalnym z antropocentrycznego, czyli ludzkiego punktu widzenia. Ogólnie można to nazwać postępowaniem społecznym. Pod tym względem istnieje zresztą wiele analogii w stosunku do rozwoju badań naukowych – tutaj także co jakiś czas pojawiają się nowe teorie, nurty, szkoły, paradygmaty, podejścia i stanowiska badawcze, które zmierzają do wyparcia wcześniejszych. Tak następuje postęp w nauce. Ale podobnie silna jest też

---

<sup>4</sup> W tej części rozdziału wykorzystano fragmenty przywołanej publikacji autora.

druga prawidłowość, którą można by nazwać tendencją do wracania do starych idei i nadawania im współczesnego znaczenia, np. przez dodanie przymiotnika „nowy”. W kontekście powyższego zasadności nabiera pytanie: czym jest nowy pragmatyzm?

Problem polega na tym, że jest to pojęcie mimo pozorów dość słabo zdefiniowane albo raczej zdefiniowane w sposób wieloznaczny, nieprecyzyjny, rozproszony w różnych miejscach. Próby podawania jego rozumienia mają raczej charakter dość dowolny, intuicyjny i popularyzatorski. Jako że to nie ja jestem twórcą tego określenia, też mam kłopoty z jego precyzyjnym rozumieniem. Nasuwają się co najmniej dwa możliwe sposoby jego pojmowania.

Po pierwsze, nowy pragmatyzm, jako że pojawił się w twórczości wybitnego makroekonomisty i polityka gospodarczego, jakim jest G.W. Kołodko, można by zaliczyć do doktryn, szkół, teorii ekonomicznych czy może koncepcji polityki gospodarczej. Nasuwa się wątpliwość: do czego konkretnie? A może jest to pełnoprawna teoria naukowa spełniająca wszelkie rygory naukowości? Z jakiego poziomu abstrakcji kategorią mamy do czynienia? Z myślą o doprecyzowaniu znaczenia tego terminu postawiłbym więc pytanie: czym nowy pragmatyzm różni się od innych doktryn (teorii, szkół, koncepcji itp.)? Trzeba by je wyliczyć, skrytykować i pokazać, pod jakimi względami nowy pragmatyzm jest inny, lepszy, bardziej funkcjonalny.

Po drugie, nowy pragmatyzm może być alternatywnym podejściem do ekonomii neoklasycznej albo neoliberalizmu – można przypuszczać, że właśnie o to chodziło G.W. Kołodce. W tym wypadku należałoby najpierw omówić najważniejsze założenia koncepcji krytykowanej i odrzucanej, którą nowy pragmatyzm ma zastąpić, pokazać jej słabości, a potem przedstawić explicite koncepcję proponowaną jako alternatywę. Ale w wykonaniu tego zadania nikt nie zastąpi G.W. Kołodki. Autor *Strategii dla Polski* używa w kilku przywołanych w tym rozdziale publikacjach pojęcia nowego pragmatyzmu. Krótkie definicje, którymi się posługuje, są sugestywne i do pewnego stopnia przekonujące. W pracach tego naukowca odczuwa się jednak znaczny niedosyt spowodowany brakiem uporządkowanego i kompletnego sformułowania idei nowego pragmatyzmu. G.W. Kołodko uczyniłby to z pewnością daleko lepiej, aniżeli próba podjęta przez autora tego rozdziału w części zatytułowanej *Nowy pragmatyzm – rekonstrukcja poglądów Kołodki*, ale na razie zadanie to czeka na wykonanie. Powyższe uwagi skłaniają do postawienia kolejnego pytania: jak można bardziej pragmatycznie rozumieć ideę nowego pragmatyzmu?

Z pewnością trudno będzie wypracować jednoznaczną opinię na temat postawionego pytania o to, czym jest nowy pragmatyzm, niemniej podjęcie takiej próby wydaje się pociągające. Aby ustrzec się przed zarzutem zbyt ogólności rozważań, proponuję, by tytułowe pojęcia odnieść przede wszystkim do zagadnień ekonomicznych, a tylko w zakresie niezbędnym w jakimś stopniu także do społecznych i politycznych. Warto postawić dwa pomocnicze pytania, które mogą rozjaśnić te rozważania:

- Co oznacza nowy pragmatyzm i czym różni się od (starego?) pragmatyzmu?
- Co oznacza nowy nacjonalizm i czym różni się od (starego?) nacjonalizmu?

W pierwszej części rozdziału przywołano kilka prób zdefiniowania nowego pragmatyzmu podjętych przez G.W. Kołodkę; nie będziemy ich tutaj powtarzać.

Z kolei we wspomnianym tekście opublikowanym w „Rzeczpospolitej” A. Koźmiński nawiązuje do nowego pragmatyzmu, wiążąc go z nazwiskiem G.W. Kołodki, który – jak to już zasygnalizowano – od kilku lat posługuje się tym terminem w swoich pracach. Prowadzone są na ten temat debaty, organizowane są konferencje, powstała przywoływana już tutaj książka pod redakcją M. Bałtowskiego [2016]. We wstępie do tej książki M. Bałtowski podjął wartościową próbę rekonstrukcji, odtworzenia i uporządkowania rozproszonych znaczeń nowego pragmatyzmu. Ale ma ona przecież charakter wtórny, jest zaledwie subiektywną, autorską interpretacją tego, o co chodziło G.W. Kołodce.

Należy więc powtórzyć jeszcze raz: największy problem z posługiwaniem się tym nośnym pojęciem polega na tym, że jest ono stosowane raczej w trybie intuicyjnym, nie do końca sprecyzowanym, i w konsekwencji dwuznacznym. Jak sądzę, nowy pragmatyzm ma być synonimem zdrowego rozsądku i choćby dlatego zasługuje na pozytywną konotację. G.W. Kołodko nie zdefiniował jednak tego terminu dostatecznie jasno i każdy czytelnik jego prac może to czynić dość swobodnie i uznaniowo.

Zastanawiając się nad tym, jakie konsekwencje może generować koncepcja nowego pragmatyzmu, warto jeszcze zwrócić uwagę na jedną okoliczność. W tekście A. Koźmińskiego [2017] uderzyła mnie skłonność do wiązania czy nawet utożsamiania pragmatyzmu (nowego!) z globalizacją. Jestem przekonany, że ta tożsamość jest myląca, wprowadza w błąd i może powodować zamieszanie pojęciowe.

W sensie ekonomicznym globalizację można w uproszczeniu traktować jako proces wzrostu powiązań gospodarczych między państwami. Oznacza ona po prostu postępujący rozwój współpracy gospodarczej. Oczywiście globalizacja jest procesem daleko wybiegającym poza sferę ekonomiczną, ale nie będziemy tutaj szerzej się tym zajmować. Aby proces globalizacji mógł zachodzić, konieczne jest przestrzeganie zasady swobody prowadzenia działalności gospodarczej w skali międzynarodowej, a właściwie światowej. W tym sensie globalizacja jest siostrą (bliską!) liberalizacji stosunków gospodarczych między państwami. Tak więc stawiając znak równości między nowym pragmatyzmem a globalizacją, A. Koźmiński zbliża się do konkluzji, że nowy pragmatyzm wiąże się z liberalizacją, od której niedaleko do liberalizmu. Znając poglądy G.W. Kołodki, obawiam się, że mógłby na taką interpretację relacji między globalizacją a nowym pragmatyzmem nie wyrazić zgody. Trudno mi sobie wyobrazić tego ekonomistę podpisującego się pod wnioskiem, że forsowany przez niego nowy pragmatyzm implikuje liberalizm, w który wpisana jest przecież stosunkowo mała rola interwencji państwa w gospodarkę. Powstaje tutaj zresztą dodatkowy i trudny do rozstrzygnięcia dylemat, czy to liberalizm napędza globalizację, czy też procesy globalizacji wymuszają coraz to większą liberalizację międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Drugie z rozważanych w tym rozdziale pojęć to nowy nacjonalizm. Jeśli zgodnie z przyjętym założeniem skupiać się na kwestiach ekonomicznych, to bardziej odpowiedni byłby termin „protekcjonizm”, oznaczający ochronę własnej gospodarki przed konkurencją zagraniczną. Jednakże nie zawsze musi tak być, gdyż nacjonalizm może oznaczać także aktywną pomoc podmiotom krajowym, a nie tylko reaktywną ochronę w rywalizacji z konkurentami zagranicznymi. Jak to się ma do nowego pragmatyzmu? Otóż wcale nie musi być tak, że zastosowanie przez jakieś państwo



pewnych środków protekcyjnych (np. ceł, innych opłat, kontyngentów) kłóci się z nowym pragmatyzmem. Wprost przeciwnie, wydaje się, że nowy pragmatyzm dopuszcza, a być może nawet rekomenduje przejściowe zastosowanie środków protekcji albo wsparcia dla krajowych podmiotów z myślą o zapewnieniu im lepszej pozycji w konkurowaniu z podmiotami zagranicznymi w przyszłości (np. przypadek tzw. *infant industries*, czyli branż nowo powstałych, którym państwo decyduje się pomagać w rozwoju).

### Czy nowy pragmatyzm może być bardziej pragmatyczny?

Wytknięty w powyższych uwagach deficyt pragmatyzmu cechujący nowy pragmatyzm upoważnia do postawienia kolejnego pytania: czy możliwy jest bardziej pragmatyczny nowy pragmatyzm? Uznając świeżość i doniosłość idei nowego pragmatyzmu, warto zastanowić się nad tym, jakie korekty jego sformułowania są możliwe, jakie zmiany i uzupełnienia można zaproponować.

Po pierwsze, warto przemyśleć i uporządkować fundamenty filozoficzno-metodologiczne nowego pragmatyzmu. Ich rozproszenie w różnych pracach G.W. Kołodki nie sprzyja postępowi w myśleniu. Ponadto warto dokonać powtórnego namysłu nad znaczeniem analizy przyczynowo-skutkowej w nauce jako takiej, a w naukach ekonomicznych w szczególności. Czy sygnalizowana wcześniej rezygnacja w wyjaśnieniu przyczynowo-skutkowych jest istotnie pozytywnym wyróżnikiem nowego pragmatyzmu?

Po drugie, należy z całym naciskiem podkreślić, że ekonomia czy szerszej nauki ekonomiczne to nie tylko opis/wyjaśnienie (warstwa opisowo-wyjaśniająca) i rekomendacje (warstwa normatywna). Co więcej, należy uwzględnić jeszcze zdolność ekonomii do prognozowania, którą należy odróżnić od rekomendacji. Można powiedzieć, że uprawianie ekonomii normatywnej i budowanie prognoz to nieustannie trwająca, niekończąca się powtarzalna seria iteracji porównujących to, co zalecano, z tym, co się stało, oraz to, co prognozowano, z tym, co faktycznie nastąpiło. To swego rodzaju proces uczenia się polityków gospodarczych oraz twórców prognoz prowadzący do lepszych dopasowań przewidywań i faktów oraz większego stopnia realizmu. W tym znaczeniu wspomniana konfrontacja powinna z jednej strony prowadzić do ograniczenia woluntaryzmu ekonomii normatywnej, a z drugiej strony – pozwalać na większą dokładność prognoz, zwłaszcza przez eliminację skrajnych przewidywań.

Po trzecie, warto dopracować koncepcję nowego pragmatyzmu od strony przyjęcia/zaproponowania jakiejś teorii, która stosunkowo najlepiej wyjaśnia to, co jest. Samo odrzucenie ekonomii głównego nurtu czy ekonomii neoklasycznej nie wystarczy. Być może odpowiedź na pytanie, jaka teoria wyjaśnia zadowalająco świat ekonomiczny, powinna zmierzać do kompromisu, do zbudowania eklektycznej koncepcji teorii opisowo-wyjaśniającej, która zawierałaby oprócz spostrzeżeń ujętych w koincydencji teorii rozwoju te elementy teorii neoklasycznej, które da się w ocenie twórcy nowego pragmatyzmu zaakceptować, a bez których wyjaśnienie rzeczywistości gospodarczej jest trudne albo nawet niemożliwe, choćby mikroekonomiczne podstawy funkcjonowania gospodarki w szczególności odnoszące się do zachowań konsumentów, gospodarstw domowych, przedsiębiorstw, pracowników itd.

Po czwarte, można stawiać kolejne pytania, a udzielone na nie odpowiedzi mogą być sugestiami udoskonalenia koncepcji nowego pragmatyzmu. Na jakiej podstawie budowane są rekomendacje G.W. Kołodki? Zdrowy rozsądek, czyste spekulacje czy też zestawienie opisu z prognozami i generowanie na tej podstawie zaleceń? W tym ujęciu polityka gospodarcza stanowiłaby próbę skorygowania prognoz funkcjonowania systemu gospodarczego w kierunku pożądanym. Jak zapewnić realizm celów? To ostatnie pytanie przybiera szczególnie skomplikowany charakter, jeśli odniesiemy je do idei nowego pragmatyzmu w sferze gospodarki międzynarodowej, chociażby ze względu na brak „rządu” ogólnoswiatowego.

Po piąte, idea nowego pragmatyzmu stanowi swego rodzaju paliwo do dyskusji nad poprawą dobrobytu ludzkości. Przy okazji jednak niedokładność jej sformułowania wzbudza czasami nieporozumienia, np. z zasygnalizowanym sporem dotyczącym nowego pragmatyzmu i nowego nacjonalizmu. Wydaje się, że racjonalizacja tego sporu nie będzie możliwa, dopóki G.W. Kołodko nie podejmie się bardziej wyczerpującego, lepiej uporządkowanego zdefiniowania pojęcia nowego pragmatyzmu. Moje intuicyjne pojmowanie tego terminu wskazuje na to, że warto podkreślić m.in. elastyczność, adoktrynalność, realizm i liczenie się z rzeczywistością, zdrowy rozsądek, podejście mieszane, uwarunkowane kontekstem, a nie demagogią, dogmatami i uprzedzeniami. Ponieważ u G.W. Kołodki nowy pragmatyzm odnosi się – w moim rozumieniu – przede wszystkim do polityki gospodarczej, to równie dobrym terminem opisującym to, o co mu chodzi, mógłby być eklektyzm. Eklektyzm oznacza przecież czerpanie z różnych źródeł, brak ślepego przywiązania do dogmatów i szacunek dla różnorodności. Warto również rozważyć sugestię pominięcia przymiotnika „nowy”. Po nowym pragmatyzmie będzie nowy, nowy pragmatyzm, a potem nowy, nowy, nowy... (mamy już przecież tzw. nową, nową teorię handlu, ang. *New, New Trade Theory*, NNTT).

## Zakończenie

Powyzsze rozważania nie byłyby możliwe, gdyby nie twórczość G.W. Kołodki. Na podziw zasługuje przede wszystkim rozmach intelektualny jego prac, szerokość i doniosłość poruszanej problematyki, a wyróżnia je dodatkowo silnie postulatyno-konstruktywistyczny ton narracji. Książki G.W. Kołodki są ważne, czyta się je z zapartym tchem, powinny one stanowić lekturę obowiązkową dla wszystkich tych, którzy pełnią albo pełnić mają funkcje publiczne. Zmuszają one do przemyśleń, stawiają trudne pytania, nie dają łatwych i jednoznacznych odpowiedzi. Ale budzą również wątpliwości. Nie inaczej jest też z jedną z kluczowych zaproponowanych przez tego autora koncepcji, czyli ideą nowego pragmatyzmu.

W dyskusjach o opracowaniach G.W. Kołodki czasami zwraca się uwagę na ich eseistyczny, a nie zawsze stricte naukowy charakter. Poza sporem pozostaje lekkość stylu i łatwość pisania, które cechują G.W. Kołodkę. Z jednej strony umiejętność dotarcia do czytelnika to duża zaleta jego twórczości. Z drugiej strony podnosi się, że autor ten mógłby przywiązywać więcej wagi do kwestii precyzyjnego definiowania terminów, którymi się posługuje. Tak to się nierzadko zdarza w sporach

naukowych, że brak zdefiniowania pojęć prowadzi do nieporozumień. Ponadto deficyt rygorystyki naukowej można wiązać z dość oszczędnym postępowaniem się przez G.W. Kołodkę narzędziami ilościowymi, nieprowadzeniem własnych badań empirycznych itp. Te słabości zauważalne są także w wypadku koncepcji nowego pragmatyzmu.

Sens uwag zamieszczonych w tym rozdziale nie powinien być wiązany z odrzuceniem idei nowego pragmatyzmu. Chodzi raczej o wskazanie twórcy koncepcji i poddanie pod rozagę kilku sugestii, które mogłyby ją udoskonalić.

## Bibliografia

- Bałtowski M. (2016), *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gorynia M. (2017a), *Nowy pragmatyzm. Jak jest z nim naprawdę?*, „Rzeczpospolita”, 22.02.
- Gorynia M. (2017b), recenzja książki *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, red. nauk. Maciej Bałtowski, „Ekonomista”, nr 2, s. 229–235.
- Hayek F.A. (1996), *Droga do zniewolenia*, ARCANA, Kraków.
- Kołodko G.W. (2010), *Świat na wyciągnięcie myśli*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kołodko G.W. (2013), *Dokąd zmierza świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kołodko G.W. (2014), *Nowy Pragmatyzm, czyli ekonomia i polityka dla przyszłości*, „Ekonomista”, nr 2, s. 161–180.
- Kołodko G.W., Koźmiński A.K. (2017), *Nowy pragmatyzm kontra nowy nacjonalizm*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Koźmiński A.K. (2016), *Nowy pragmatyzm przyszłością ekonomii?*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, M. Bałtowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Koźmiński A.K. (2017), *Nowy pragmatyzm kontra nowy nacjonalizm*, „Rzeczpospolita”, 2.02.
- Niekiepielow A. (2016), *Nowy pragmatyzm Grzegorza W. Kołodki – alternatywa czy uzupełnienie czystej teorii ekonomii?*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, M. Bałtowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Podkaminer L. (2017), *Czy globalizacja jest dobra, a nowy nacjonalizm zły*, „Rzeczpospolita”, 15.02.
- Tomkiewicz J. (2017), *Czy jesteśmy skazani na nowy nacjonalizm?*, „Rzeczpospolita”, 17.02.
- Twarowska S. (2017), *Pragmatyzm wygra z nacjonalizmem*, „Rzeczpospolita”, 7.04.